

ISSN 1643-6326

INFORMATOR 19

Katechezy, homilie, refleksje, dyskusje, informacje, wspomnienia, propozycje !!!

dla moderatorów i animatorów
Grup Modlitwy św. Ojca Pio z Pietrelcina

PAŹDZIERNIK 19/2003

br. Bogusław Piechuta, 32-433 Lubień, Tenczyn 312

poczta elektroniczna: boguslaw@kapucyni.ofm.plWszystko znajdziesz na stronie www >>> <http://www.kapucyni.ofm.pl>

Każdy numer INFORMATORA dostępny jest w internecie w pdf i można bezproblemowo wydrukować (potrzeby darmowy Acrobat Rieder)

telefon przez centralkę parafialną (018) 268 20 63
telefon bezpośredni i fax do o. Bogusława (018) 268 30 83
gdy o. Bogusław pracuje poza Tenczynem: (0) 602 601 146

Szczególny czas, który jest przed nami to **25 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II, beatyfikacja Matki Teresy z Kalkuty i wsparcie** modlitewne i finansowe **dziel misyjnych** prowadzonych przez różne zgromadzenia i zakony, zwłaszcza przez **Braci Kapucynów**.

Udaną inicjatywą byłoby włączenie się modlitwą w inicjatywy duszpasterskie własnej parafii.

Dzielmy się dobrymi dziełami i świadectwami.

Niejednokrotnie, w czasie różnych uroczystości ludzie pragną składać świadectwa. Takie świadectwa dobrze jest spisać i przekazać potomnym. Temu celowi ma służyć Informator, a szczególnie „Głos Ojca Pio”.

Starajmy się notować zwierzenia i wyznania osób, które doświadczyły łask od Boga za pośrednictwem świętego Ojca Pio.

Codziennie nowe intencje modlitwy pod adresem internetowym:
<http://www.kapucyni.ofm.pl>

intencje ogólne na październik 2003

Za braci franciszkowych - o owocne i dojrzałe powołania misyjne.

Za Jana Pawła II w 25 rocznicę pontyfikatu, o wypełnienie się do końca w Jego życiu woli Ojca niebieskiego

Za misjonarzy, pracujących na misjach - za tych, którzy wspierają misjonarzy modlitwą i środkami finansowymi o wytrwanie w hojności i ofiarności.

ważne

Proszę moderatorów i animatorów Grup o przekazywanie ogłoszeń i informacji zawartych w INFORMATORZE członkom Grupy. **O dojrzałości animatora świadczy DAR przekazywania wszystkich informacji**, jeśli nie ustami to przy pomocy wydrukowanego i wywieszzonego ogłoszenia. Niektórzy członkowie Grup skarżyli się, że nie wiedzieli nawet o tym, że do Grup dociera INFORMATOR.

Co w numerze ?

- Homilia na październik - strona 2,
- Katecheza - październik - strona 3,
- Program wyjazdów o. Bogusława - str. 4.
- Czwarta tajemnica światła - Przemienienie na Górze Tabor - s. 4.
- Jak Ojciec Pio używał charyzmatów - s. 5
- Wspomnienia z czuwania na Jasnej Górze - s. 6
- Radości Ojca Pio - tekst i nuty piosenki - s. 7
- Dwudziestolecie w Krakowie - s. 7
- Informacje od Grup - s. 8

Apostolstwo Grup Modlitwy

Kolejny raz pragnę zmobilizować odpowiedzialnych za Grupy Modlitwy do dzieła „rodzicielstwa”.

Każdy musi po sobie zostawić epigonów. Każdy musi wychować swoich następców. Każda Grupa modlitwy ma zrodzić nową Grupę.

Są wspólnoty, które zapatrzone w siebie nie dopuszczają możliwości powstania Grupy Modlitwy w pobliżu swojej parafii. Niektórzy mówią, że zawsze to lepiej, gdy do kościoła

gdzie istnieje taka Grupa przychodzi setki ludzi, a w kościele jest ciasno (*najlepiej wtedy zbiera się składki*), a niektórzy dla podreperowania finansów parafii chcą mieć taką grupę u siebie. Taki motyw jest co najmniej obrzydliwy.

To nie może być motywem tworzenia Grupy Modlitwy. Miłość Boga i służba bliźniemu ----> to podstawowy motyw. Jeśli udało się WAM „zrodzić” nową Grupę chętnie tą informacją podzielicie się z innymi.

IV Ogólnopolskie spotkanie moderatorów i animatorów Grup Modlitwy Ojca Pio

W dniach 7,8,9 listopada (piątek, sobota, niedziela) w Tenczynie >>>> Ogólnopolskie spotkanie animatorów i moderatorów. **O. Tadeusz Bargiel**, odpowiedzialny za organizację tegorocznego Spotkania **przesłał do wszystkich Grup list zapraszający**.

Ale już dzisiaj kontaktujemy się w

ramach Grup modlitwy, aby jeśli nie z każdej Grupy, to przynajmniej przedstawiciele Regionu dotarli do Tenczyna.

Gdyby do jakiejś Grupy nie dotarł na czas list zapraszający serdecznie **PROSZĘ o kontakt telefoniczny** moderatorów lub animatorów:

telefon nr. (018) 268 23 63

myśli do homilii na październik 2003

Posłuszeństwo Ojca Pio wobec Kościoła.

Na naszym spotkaniu **poruszamy problem bardzo istotny w życiu zakonników i życiu zakonów**. Zawsze, gdzie jest dwoje ludzi, są dwa punkty widzenia. Kościół to Chrystus i wierzący w Niego Człowiek. Chrystus jest jeden, ale interpretacji Chrystusa i Jego Ewangelii wiele. Gdy jeszcze do tej interpretacji dołączy się władza, nie zawsze mamy do czynienia z decyzjami łatwymi do przyjęcia przez ludzi. W tym przypadku jednakże z woli samego Chrystusa winniśmy posłuszeństwo wiary Jego następcom. Nieco inaczej wygląda sprawa w dziedzinie procedur prawnych związanych z funkcjonowaniem i organizacją życia we wspólnotach religijnych.

Dla człowieka wierzącego czymś naturalny jest przestrzeganie posłuszeństwa względem rodziców, przełożonych, a we wspólnocie Kościoła względem Hierarchii kościelnej, chociaż czasami, w konkretnych przypadkach decyzje naszych przełożonych wydają się nam nierozsądne i krzywdzące. Wynika to zapewne z braku doświadczenia, z niezrozumienia przez nas istoty rzeczy i wszelkich uwarunkowań istniejącej sytuacji.

Dlatego ważnym jest temat naszego dzisiejszego spotkania, zwłaszcza, że odnosi się do Ojca Pio, o którym wiemy, że względem niego podejmowane były decyzje aż Stolicy Apostolskiej, które ograniczały jego działalność kapłańską i duszpasterską. Do dzisiaj nie zostały wyjaśnione motywy działania Kurii rzymskiej. Wiemy, że wielu hierarchów odpowiedzialnych za te decyzje starało się u schyłku swojego życia przeprosić za to Ojca Pio.

A teraz kilka refleksji odnośnie postawionego problemu:

"Jak w Pietrelcinie, tak i w San Giovanni Rotondo wierni dostrzegli Msze Święte Ojca Pio i zaczęli współzawodniczyć w uczestniczeniu w nich. Od maja 1919 roku tłumy stały się bardzo liczne.

O. Paolino da Casacalenda pisze w kronice:

"Tłum rozrastał się coraz bardziej i zalewał nasz klasztor ... Kościół był przepelniony ludźmi, którzy bez przerwy chodzili, przychodzili, wchodzili, wychodzili."

Ojciec Pio spowiadał od 5.30 aż do 11.30, później o godzinie 12.00 odprawiał Mszę Świętą w nieprawdopodobnie wypełnionym ludzi kościele. Ta obecność ludzi stała się podstawą doniesień do Świętego Oficjum, które 2 czerwca 1922 roku wydało pierwszy dekret dotyczący Ojca Pio.

Ograniczenia względem Ojca Pio:

Interesuje nas tutaj tylko zarządzenie odnośnie Mszy Świętej. Brzmiało ono następująco:

"Jest wolą Najprzewielebniejszych Ojców, aby Ojciec Pio nie celebrował Mszy Świętej o stałej godzinie i późną porą, lecz o jakiegokolwiek godzinie, najlepiej summo mane [wczesnym rankiem - przyp. tłum.] i prywatnie"

(z *Przesłanie Ojca Pio*, s. 173).

Taki stan rzeczy trwał przez następne lata, lecz 8 czerwca 1923 roku miała miejsce nowa interwencja Świętego Oficjum. Pismo skierowane do ojca generała kapucynów tak mówiło:

"Niech Wasza Wielbność ponownie potwierdzi Ojcu Pio zakaz odprawiania Mszy Świętej publicznie i o stałej godzinie, lecz niech ją celebrować w wewnętrznej kaplicy klasztoru nie pozwalając żadnej osobie na uczestniczenie w niej".

Gdy zarządzenie to dotarło do San Giovanni Rotondo, zostało natychmiast wprowadzone w życie: rankiem 25 czerwca 1923 roku Ojciec Pio celebrował prywatnie w wewnętrznej kaplicy. Dekret jednak wywołał straszną reakcję społeczności: 3000 osób otoczyło klasztor grożąc odwetem z użyciem siły. Konieczne było przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy i Ojciec Pio następnego dnia (26 czerwca) znów sprawował

Eucharystię w kościele.

Tak było przez parę lat, lecz w 1925 roku nowe ograniczenie dotyczące odprawiania Mszy Świętej dotarło do Ojca Pio. 8 września tegoż roku, prowincjał, o. Bernardo da Alpicella, w swojej dwumiesięcznej relacji tak napisał do ojca generała kapucynów:

"Mszę Świętą Ojciec Pio odprawia, gdy zdrowie mu na to pozwala, tak jak wszyscy inni, gdy przychodzi jego kolej. Niedawno wydałem nakaz, aby w miarę możliwości odprawiał przy jakimś bocznym ołtarzu, a nie przy głównym, a to dlatego, żeby nie rzucać się ludziom w oczy".

Wybrany boczny ołtarzem był ołtarz świętego Franciszka, przy którym Ojciec Pio sprawował Eucharystię od 1926 do 1959 roku. (z *Przesłanie O.Pio... s. 174*)

Wieczorem 9 czerwca 1931 roku dotarł do Ojca Pio dekret zawieszający go w pełnieniu jakiegokolwiek posługi za wyjątkiem Mszy Świętej, którą jednak miał odprawiać w wewnętrznej kaplicy klasztoru, jedynie w obecności posługującego".

Był to dekret odosobnienia, który czcigodny Ojciec heroicznie zachował od 11 czerwca 1931 do 15 lipca 1933 roku.

Nie wnikamy w ograniczenia stawiane przez Święte Oficjum, ale **staramy się ukazać posłuszeństwo Ojca Pio względem władz kościelnych**.

Z postępowania Ojca Pio i braci nie wyływały powody takich ograniczeń. Niemniej z punktu widzenia prawa, **Stolica Apostolska ma prawo podejmować własne decyzje odnośnie tych, którym udzieliła władzy kapłańskiej**. I temu we wszystkim podporządkował się Ojciec Pio. Ostatecznie uznawał przecież, Bóg posługuje się ludźmi i to nieraz bardzo słabymi i grzesznymi.

Wielka sympatia ludzi przybywających do San Giovanni rozdziła również wielkie antypatie ze strony ludzi uprzedzonych, co ujawniło się w przesyłanych do Watykanu sprawozdaniach (np. mons. Maccari, Bortignon itd...) podczas przygotowania i prowadzenia procesu beatyfikacyjnego.

(czytaj: *O. Paolino Rossi OFM Cap, Historia procesu beatyfikacyjnego, w "Przesłanie O.Pio" s. 64 – 74*).

W tym wszystkim dla Ojca Pio najważniejszym jest jednak wyznanie:

"Ty, Panie, ukryłeś mnie przed oczyma wszystkich, a największą misję, która w Twoim planie była od początku, powierzyłeś teraz mnie, Twojemu synowi; misja, która jest znana Tobie samemu i tylko mnie. (...)"

Z listu do Niny Campanile w *"Przesłanie Ojca Pio... s. 54*

Ojciec Pio w decyzjach podejmowanych względem jego osoby widział kolejne doświadczenie życiowe, któremu całkowicie się podporządkowywał uznając, że posłuszeństwo Kościołowi i jego decyzjom, jakiegokolwiek by one były jest najważniejsze, i że ostatecznie..

Na tym też polegał jego sukces życiowy.

Kiedy pisał słowa:

"Ich głos jest dla mnie głosem samego Boga, któremu chcę dochować wierności aż do śmierci; i z jego pomocą będę posłuszny każdemu rozkazowi, bez względu na to. Ile by mnie to kosztowało".

Decydował się na absolutne posłuszeństwo, któremu był wierny aż do końca.

Podczas pogrzebu Enrico Medi tak powiedział w swojej refleksji - niech ona stanowi zakończenie naszych rozważań:

"Kiedy Kościół zażądał od niego ofiary, aby nie odprawiał Mszy świętej publicznie, nie odprawiał jej; kiedy zażądano od niego ofiary, aby pozostał w ciszy i zamknięciu, pozostał w ciszy i zamknięciu; kiedy zażądano od niego, aby przemówił, to przemówił; aby modlił się, to modlił się; aby odprawiał Mszę, to odprawiał; kiedy powiedziano mu, aby umarł, to umarł".

Myśli do katechezy na październik 2003

Aż do krzyża stał się milczącym i posłusznym sługą

Pierwszy w historii Kościoła stygmatyzowany kapłan realizuje istotne zadanie kapłańskiej posługi: jak Jezus daje swoje życie za owce i wiedzie życie w Chrystusowym i kapłańskim, franciszkańskim i maryjnym posłuszeństwie.

Pieśń św. Pawła zawarta w liście do Filipian (2,6-11) była z pewnością w centrum teologii i doświadczenia św. Franciszka i jego duchowego syna - Ojca Pio z Pietrelciny.

Ów kapucyn spod góry Gargano wiódł niemal w całości swoje życie w Kościele, jeszcze przed radykalną odnową podjętą przez Sobór Watykański II.

Mówienie o posłuszeństwie, z uwzględnieniem wymogów czasu, mogłoby skłaniać do zastosowania języka prawniczego. A to nie byłoby pomocne w zrozumieniu heroicznej postawy wyrażonej w skinieniu głowy tego Zakonnika.

Paradoksalny jest fakt, że stygmaty - znak jego ukrzyżowania z Chrystusem - były przyczyną niepokoju i prawnych zastrzeżeń ze strony wielu kościelnych przełożonych, a dla rosnących mas wiernych stały się przyciągającym magnesem. Władze kościelne, aby uniknąć zamieszania spowodowanego przez te rany, nakładały różne ograniczenia, które miały oddalić Ojca Pio od rzesz wiernych.

Szczytem tego był okres od czerwca 1931 do lipca 1933 roku, gdy zakazano mu zupełnie odprawiania Mszy św. z udziałem wiernych.

Ojciec Pio musiał wielokrotnie potwierdzić swoje posłuszeństwo. W imię tegoż zażądano od niego, by nie spowiadał, by zerwał kontakt z ukochanym ojczulkiem - o. Benedyktem, który pomagał mu w rozeznawaniu woli Bożej w jego życiu.

Czy jednak było to jedyne, radykalne posłuszeństwo wobec Boga Ojca, przed którym był ukrzyżowany? Dzisiaj można by się zastanawiać nad zbyt prawniczym pojmowaniem posłuszeństwa, które rozciąga zasłonę dymną nad misterium jego całkowitego posłuszeństwa, dokonującego się w sposób pasjonujący i niemalże poetycki, w radykalnym naśladowaniu Mistrza na krzyżu.

Wielki szacunek dla norm, dla dekretów Świętego Oficjum i każdego zarządzenia potwierdza stałą postawę posłuszeństwa Ojca Pio. Uznanie go przez Kościół błogosławionym oznacza, że było to posłuszeństwo Chrystusowe i kapłańskie, a w swoim czasie także franciszkańskie i maryjne.

Przed oczyma tego brata kapucyna był zawsze żywy Chrystus, Chrystus ukrzyżowany. On wiedział, że został powołany do tego, by mieć to samo dążenie, które było w Panu (por. Flp 2,5): **ić z Nim na szczyt Kalwarii**. W obrzędzie święceń kapłańskich jest taki gest, w którym nowy kapłan wkłada swoje złożone dłonie w ręce biskupa, który je obejmuje; jest to znak zależności i poddania.

Ojciec Jezusa Chrystusa otworzył ręce Brata Pio i rozciągnął je na ołtarzu: trzy pary rąk były razem z rękami Jezusa i Franciszka, dwie tylko ręce, ręce Chrystusa Kapłana, który żyje przez wieki i dopełnia swojej męki w ciele swoich wybranych synów (por. Kol.1,24).

Ojciec Pio rozumiał dobrze, że został powołany przez Pana do wypełnienia szczególnej misji miłości i cierpienia, aby współpracować z Nim w dziele odkupienia. Wyraźnie słucha i podporządkowuje się głosowi Ojca, który prosi go z gołego krzyża: Kogo mam posłać? Kto by nam poszedł? (Iz 6,8) i odpowiada na to: Oto ja, posłij mnie!

W 1913 r. pisał w liście do o. Benedykta: On wybiera dusze, a wśród nich, bez żadnej zasługi z mojej strony, wybrał także mnie, bym Mu pomagał w wielkim dziele ludzkiego zbawienia. I o ile bardziej te dusze cierpią, i to bez żadnej ulgi, o tyle czynią lżejszymi cierpienia dobrego Jezusa. Oto cała racja, że pragnę cierpieć, coraz bardziej cierpieć i bez żadnej ulgi.

Świadomość, że bez żadnej zasługi został powołany, łączy z wdzięcznością. Oto syn wieśniaka czuje się przyłączony do Króla na tronie Krzyża. Tu, na krzyżu, który staje się ołtarzem, słyszy odwieczne słowa: To czyńcie na moją pamiątkę i oczekuje na powrót Pana. Łzy, które nim wstrząsały, gdyż podejmował to w imię posłuszeństwa, łączyły się ze wzruszeniem, że został powołany, by cierpieć z Jezusem. Ojciec Pio uczy posłuszeństwa dla spraw, za które cierpi, i czyni z tego kult duchowy - Eucharystię, która trwa cały dzień, cały rok, całe życie. Jezus-

Kapłan jest tak wyraźnie obecny w swoim służeniu, kapłanie - Ojcu Pio, który nad ołtarzem unosi chleb i wino. I także wtedy, gdy Kościół nakazał mu, by w samotności odprawiał Mszę św., to także i wtedy zraniona ludzkość oczekuje na tę Mszę św., by w niej, przez pokropienie Krwią, doznać kąpieli, by otrzymać życie i zbawienie.

Obok tego Stołu była zawsze obecna Matka Pana i nasza, Maryja. Ojciec Pio wyznał swemu kierownikowi duchowemu, że Ona mu towarzyszy z największą troską i delikatnością przy celebrowaniu Mszy św. Jej czyste, posłuszne serce Matki jest cenne w dziele odkupienia. W Maryi, jak w żadnym innym stworzeniu, dokonuje się kult w duchu i w prawdzie, którego Bóg oczekuje od swoich czcicieli.

Ubogий Brat, który, chcąc naśladować św. Franciszka, okazuje ślepe posłuszeństwo Kościołowi, podczas Eucharystii przyryka oczy i idzie z Matką pod Krzyż, idzie na Krzyż Syna. Dzisiaj Kościół wskazywał na niego jako olbrzymia, niezwykły wzór kapłana, chrześcijanina, ewangelizatora.

Brat Kapucyn, pierwszy stygmatyzowany kapłan w historii Kościoła, urzeczywistnia istotny rys kapłańskiej posługi: jak Jezus, wraz z Jezusem, aż do śmierci na krzyżu, oddawać życie za owce.

Przez kontemplację posłusznego i ukrzyżowanego Sługi lud Boży jest prowadzony do Eucharystii, która winna być prawdziwym dziękczynieniem za dar życia ofiarowany przez Pana w prasakramencie - Jego Kościele. Jest to zarazem zachęta, wezwanie, by poświęcać je, dawać za innych, rozporządzając rzeczami doczesnymi w religijnym posłuszeństwie.

Świat zawsze uznawał, przynajmniej pośrednio, milcząco, potrzebę słuchania Ewangelii i karmienia się mocą zbawienia, jaką zawiera. Już w 1975 r. papież Paweł VI zwrócił uwagę, że świadkami są wiarygodni ewangelizatorzy. Kto kocha - jest naprawdę wiarygodny, kto przelewa krew - jest wiarygodny.

Kiedy jesteśmy już u progów trzeciego tysiąclecia, Kościół obdarza chwałą ołtarzy swego ubogiego i posłusznego sługę. Był on gnębiony i został przebit, ale nie zważał na to: w milczeniu odnowił Kościół, jak ongiś św. Franciszek.

Antonio Belpiede

Z książki *błogosławiony Ojciec Pio*, wyd. „M”, tłum. o. Gracjan Majka
Książkę można zamówić:
<http://www.wydm.pl>

Tajemnica – PRZEMIENIENIE NA GÓRZE TABOR - Takie światło prowadzi nas do zrozumienia krzyża i stygmatów.

Czytanie z Ewangelii św. Łukasza (Łk 9, 28–36).

„W jakieś osiem dni po tych mowach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli to Mojżesz i Eliasz.

Ukazali się oni w chwale i mówili o Jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie. Tymczasem Piotr i towarzysze snem byli zmorzeni. Gdy się ocknęli, ujrzeli Jego chwałę i obydwóch mężów, stojących przy Nim.

Gdy oni odchodzili od Niego, Piotr rzekł do Jezusa: Mistrzu, dobrze, że tu jesteśmy. Postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi.

Gdy jeszcze to mówił, zjawił się obłok i osłonił ich; złękli się, gdy tamci weszli w obłok. A z obłoku odezwał się głos: To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie.

W chwili, gdy odezwał się ten głos, Jezus znalazł się sam. A oni zachowali milczenie i w owym czasie nikomu nic nie oznajmiali o tym, co widzieli”.

Słowa Ojca Pio:

„Otóż znaki służące rozpoznaniu tego, czy takie promienie światła pochodzą od Ojca światłości prowadzą się do trzech:

- **Pierwszym jest to**, że takie światło daje poznanie Boga ciągle godnego coraz większego podziwu. W miarę jak On się nam objawia, daje nam zawsze coraz jaśniejsze zrozumienie, że Jego wielkość przekracza naszą zdolność poznania Go. W każdym razie takie światło prowadzi nas zawsze do coraz większego miłowania Boga, naszego Ojca, oraz do coraz większego i ustawicznego poświęcania się Jego czci i Jego chwale.

- **Drugim znakiem** jest coraz lepsze poznanie siebie samych.

- Trzecim znakiem jest to, że te promienie światła z Nieba budzą w duszy coraz większą „pogardę” wobec wszystkich rzeczy ziemskich z wyjątkiem tylko tych, które mogą służyć jej Bogu”.

Listy Ojca Pio, Korespondencja z panią Rafaeliną Cerase, Pietrelcina, 25.04.191

Przedstawmy sobie (w ciszy) Jezusa na górze Tabor:

„wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniącym białym”. Zauważmy dwóch mężów, jak rozmawiają z Jezusem. Przyglądamy się uczniom, którzy najpierw poddali się senności, ale następnie trwają w zachwycie i adoracji Przemienionego Jezusa. Wsłuchajmy się w słowa dochodzące z obłoku: To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie.

(Po chwili milczenia)

Prośmy o pragnienie nawiązania takiej więzi z Jezusem, w której dochodziłaby do głosu ogromna fascynacja Jego Osobą, Jego nauką i Jego Tajemnicą; prośmy

także, abyśmy mogli być w naszym życiu pasjonatami Jego sprawy. Módlmy się, by dane nam było wejść w tajemnicę intymnego związku Ojca z Synem w Duchu Świętym. Prośmy także, abyśmy poczuli się zaproszeni do udziału w Ich odwiecznej Boskiej miłości.

Treścią słowa, które Ojciec kieruje do swojego Syna, a w Nim do Jego uczniów, jest zapewnienie o Jego odwiecznej miłości: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie (Mt 17, 5). Przed bolesnymi wydarzeniami, jakie czekają Jezusa w Jerozolimie, otrzymuje On zapewnienie o bezwarunkowej miłości swojego Ojca. Uczniowie stają się świadkami uroczystego potwierdzenia tej miłości.

Pragniemy doświadczać bezpośredniej obecności Ojca i Jego Miłość. Ale czy godzimy się na:

„bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi” ?

Wglądnijmy w intencje naszych prośb i błagań, które kierujemy ku niebu. Tak trudno nam pogodzić się z jakimkolwiek cierpieniem i krzyżem. A wydarzenia Góry Tabor poprzedzały wydarzenia Golgoty. Na obu ukazała się pełnia miłości Boga ku człowiekowi. Ale czy godzimy się na doświadczenia Golgoty? Czy też pragniemy tylko doświadczeń Taboru, radość błogostanu, przyjemności przebywania z Jezusem uwielbionym – bez jakiegokolwiek doświadczenia krzyża.

Miliony modlące się u grobu Ojca Pio, całujące Jego relikwie, pochylające głowę z szacunkiem - to jest Góra Tabor. Ale aby stanąć na Taborze przy Jezusie razem z Ojcem Pio, trzeba wzorem Ojca Pio stanąć na Golgotcie u stóp krzyża Jezusowego.

* * *

W dzisiejszy dziesiątek różańca włączamy wszystkich, którzy pragną doświadczać obecności Jezusa w swoim życiu, ale bronią się przed odrobiną krzyża, cierpienia, niepokoju.

Prośmy Jezusa o dar nadziei, że po doświadczeniach Golgoty, które zniesiemy z miłości ku Jezusowi doświadczać będziemy Radości Przemienienia z Góry Tabor.

Dołączmy również intencje naszych najbliższych, którzy doświadczają cierpienia z Jezusem na Górze Golgotcie, by Pan wprowadził ich na spotkanie z Jezusem na Górze Tabor, by doznali PRZEMIENIENIA swojego życia.

Spotkania i wyjazdy o. Bogusława

* **5 października 2003** - intronizacja relikwii św. O. Pio w Dzierżawach.

* **12 października 2003** - Parafia św. Jadwigi Śląskiej w Poznaniu.

* **19 października 2003** - parafia św. Wojciecha w Koszalinie.

* **20 października 2003** - spotkanie z G.M. w Darłowie par. św. Gertrudy

* W dniach **24-26 października 2003** - rekolekcje w Poznaniu w par. Św. Rodziny

* W dniach od **7 do 9 listopada 2003** w TENCZYNIE k/ Rabki Spotkanie Moderatorów i Animatorów Grup Modlitwy Ojca Pio z całej Polski .

* **16 listopada 2003** - Kazania w parafii Stróże k/Grybowa,
* **23 listopada 2003** - Biłgoraj, par. św. Marii Magdaleny.

Jak święty Ojciec używał charyzmatów, którymi tak hojnie obdarował go Duch Święty?

W cytowanym (...) (poniżej rozdział 14 - dop. O. Bogusław) fragmencie Pierwszego listu do Koryntian, Apostoł Paweł stwierdza: "Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra?".

Święty Ojciec Pio, otrzymanymi od Ducha Świętego charyzmatami, posłużył się z pokorą dla Bożej chwały i dobra braci, to znaczy dla zbudowania ciała Chrystusowego, którym jest Kościół.

(O. Gerardo Di Flumeri Wicepostulator)

Proponuję zgłębienie wypowiedzi św. Pawła Apostoła, byśmy nie ulegali złudzeniom i fałszemu rozumieniu charyzmatów

Zasady korzystania z charyzmatów

1 Starajcie się osiągnąć miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocтва!

2 Ten bowiem, kto mówi językiem*, nie ludziom mówi, lecz Bogu. Nikt go nie słyszy*, a on pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne.

3 Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze.

4 Ten, kto mówi językiem, buduje siebie samego, kto zaś prorokuje, buduje Kościół.

5 Chciałbym, żebyście wszyscy mówili językami, jeszcze bardziej jednak pragnąłbym, żebyście prorokowali. Większy jest bowiem ten, kto prorokuje, niż ten, kto mówi językami - chyba że jest ktoś, kto tłumaczy, aby to wyszło na zbudowanie Kościołowi.

6 Bo przypuścmy, bracia, że przychodząc do was będę mówił językami: jakież stąd pożytek dla was, jeżeli nie przemówię do was albo objawiając coś, albo przekazując jakąś wiedzę, albo prorokując, albo pouczając?

7 Podobnie jest z instrumentami mąrtwy-mi, które dźwięki wydają, czy to będzie flet czy cytra: jeżeli nie można odróżnić poszczególnych dźwięków, to któż zdoła rozpoznać, co się gra na flecie lub na cytrze?

8 Albo jeśli trąba brzmi niepewnie, któż będzie się przygotowywał do bitwy?

9 Tak też i wy: jeśli pod wpływem daru języków nie wypowiedzicie zrozumiałej mowy, któż pojmie to, co mówicie? Na wiatr będziecie mówili.

10 Na świecie jest takie mnóstwo dźwięków, ale żaden dźwięk nie jest bez znaczenia.

11 Jeżeli jednak nie będę rozumiał, co jakiś dźwięk znaczy, będę barbarzyńcą* dla przemawiającego, a przemawiający barbarzyńcą dla mnie.

12 Tak też i wy, skoro jesteście żądni darów duchowych, starajcie się osiągnąć w obfitości te z nich, które się przyczyniają do zbudowania Kościoła.

13 Jeżeli więc ktoś korzysta z daru ję-

zyków, niech się modli, aby potrafił to wytłumaczyć.

14 Jeśli bowiem modłę się pod wpływem daru języków, duch mój wprowadzie się modli, ale umysł nie odnosi żadnych korzyści*.

15 Cóż przeto pozostaje? Będę się modlił duchem, ale będę się też modlił i umysłem, będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i umysłem.

16 Bo jeśli będziesz błogosławił w duchu, jakże na twoje błogosławienie odpowie «Amen» ktoś nie wtajemniczony, skoro nie rozumie tego, co ty mówisz?

17 Ty wprowadzisz pięknie dzięki czynisz, lecz drugi tym się nie buduje.

18 Dziękuję Bogu, że mówię językami lepiej od was wszystkich.

19 Lecz w Kościele wolę powiedzieć pięć słów według mego rozeznania, by pouczyć innych, zamiast dziesięć tysięcy wyrazów według daru języków.

20 Bracia, nie bądźcie dziećmi w swoim myśleniu, lecz bądźcie jak niemowlęta, gdy chodzi o rzeczy złe. W myślach waszych bądźcie dojrzałi!

21 Napisane jest bowiem w Prawie: Przez ludzi obcych języków i ust obcych będę przemawiał do tego ludu, ale i tak Mnie nie usłuchają - mówi Pan*.

22 Tak więc dar języków jest znakiem nie dla wierzących, lecz dla pogan, proroctwo zaś nie dla pogan, lecz dla wierzących.

23 Kiedy się przeto zgromadzi cały Kościół i wszyscy poczną korzystać z daru języków, a wejdą podczas tego ludzie prości oraz poganie, czyż nie powiedzą, że szalejecie?

24 Gdy zaś wszyscy prorokują, a wejdzie [podczas tego] jakiś poganin lub człowiek prosty, będzie przekonany przez wszystkich, osądzony

25 i jawne staną się tajniki jego serca; a tak, upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu, oznajmiając, że prawdziwie Bóg jest między wami*.

26 Cóż więc pozostaje, bracia? Kiedy się razem zbieracie, ma każdy z was już to dar śpiewania hymnów, już to łaskę nauczania albo objawiania rzeczy skrytych, lub dar języków, albo wyjaśniania: wszystko niech służy zbudowaniu.

27 Jeżeli korzysta ktoś z daru języków, to niech mówią kolejno dwaj, najwyżej trzej, a jeden niech tłumaczy!

28 Gdyby nie było tłumacza, nie powinien mówić na zgromadzeniu; niech zaś mówi sobie samemu i Bogu!

29 Prorocy niech przemawiają po dwóch albo po trzech, a inni niech to roztrząsają!

30 Gdy zaś komuś innemu z siedzących dane będzie objawienie, pierwszy niech zamilknie.

31 Możecie bowiem w ten sposób prorokować wszyscy, jeden po drugim, aby wszyscy byli pouczeni i podniesieni na duchu.

32 A dary duchowe proroków niechaj zależą od proroków!

33 Bóg bowiem nie jest Bogiem zamieszania, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych,

34 * kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo* nakazuje.

35 A jeśli pragną się czego nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów! Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu.

36 Czyż od was wyszło słowo Boże? Albo czy tylko do was przyszło?

37 Jeżeli komuś wydaje się, że jest prorokiem albo że posiada duchowe dary, niech zrozumie, że to, co wam piszę, jest nakazem Pańskim.

38 A gdyby ktoś tego nie uznał, sam nie będzie uznany*.

39 Tak więc, bracia moi, troszczcie się o łaskę prorokowania i nie przeszkadzajcie w korzystaniu z daru języków!

40 Lecz wszystko niech się odbywa zgodnie i w należyłym porządku!

Zastanówmy się

Wszystkie charyzmaty są nam dane dla zbudowania Kościoła, a nie dla naszych prywatnych korzyści. Nie są one także „orderem” czy też „nagrodą za świętość”. Posiadanie charyzmatów nie jest wyróżnieniem za szczególne osiągnięcia duchowe czy też wieloletni staż we wspólnotach. Są darem od Pana, który udziela ich tak jak chce (por. 1 Kor 12, 11).

Potrzeba, aby każdy chrześcijanin był otwarty i spragniony charyzmatów. Nie należy jednak zazdrościć innym, iż posługują darami charyzmatycznymi, których sami nie posiadamy. Zazdrość duchowa jest poważnym problemem i przeszkodą zarówno w życiu wiary, modlitwy, jak i w samej posłudze wstawiennej. **Jeżeli pragniesz daru dla posługi, prosz aby Pan ci go dał.**

Czuwanie na Przeprośnej Górze i Jasnej Górze

13/14 września 2003 r.

13 września 2003 roku. Przepróśna Górka koło Mstowa – 15 kilometrów od Jasnej Góry. Popołudniową godziną powoli docierają od strony Częstochowy, autokary, mikrobusy i samochody zwożące uczestników tegorocznego – trzeciego już czuwania przedstawicieli Grup Modlitwy Ojca Pio.

Kilka minut po godz. 15.00 zgromadzeni wcześniej w Sanktuarium św. Ojca Pio na Przeprośnej Górze pielgrzymi gromadzą się przy wielkim kamieniu z krzyżem by rozpocząć rozważanie tajemnic Męki Chrystusa. A sobota tegorocznego czuwania – to wigilia uroczystości Podwyższenia Krzyża.

Ojciec Bogusław rozpoczyna śpiewem pieśni „Ach mój Jezu...” półtoragodzinne rozważanie Męki Chrystusa, a cały czas towarzyszy nam sam Ojciec Pio ze swoim słowem odczytywanym przy każdej stacji kolejno przez różnych uczestników wędrówki na stokach Przepróśnej Górki.

Kolejna stacja, kolejny wielki krzyż, kolejne słowo Ojca Pio i poruszające do głębi rozważania prowadzone przez o. Bogusława. **Każda stacja to kolejne myśli Ojca Pio, ale również kolejny etap historii życia każdego z uczestników**, który każdy stara się uporządkować sięgając do przemyśleń o. Bogusława.

Kilka minut po godzinie 17.00 gromadzimy się w świątyni, gdzie wspólna Eucharystia poprzedzona okazją do spowiedzi. Świątynia wypełniona po brzegi, także w przedświątyniu. Celebrans – o. Bogusław wprowadza nas w specyficzny klimat modlitewny. Natomiast ks., Eugeniusz Lorek (Apostołowie Jezusa Ukrzyżowanego) ukazuje w kazaniu korzenie tego sanktuarium.

Bezpośrednio po Mszy św. **ok. godz. 18.00 rozpoczyna nabożeństwo** przed Chrystusem Eucharystycznym prowadzone przez ks. Eugeniusza. Chwile ciszy, refleksji, modlitwy słowem i śpiewem. Chrystus w Eucharystii błogosławi wszystkim zgromadzonym.

Po nabożeństwie - kolacja w znajdującym się w trakcie budowy górnym kościele wzmacnia wszystkich – nawiasem mówiąc bardzo obfita i smaczna, przygotowana w wojskowych kotłach.

Po kolacji wszyscy na różne sposoby docierali na Jasną Górę. Tam okazało się, że dzień sobotni gromadzi na Apelu Jasnogórskim nie tylko nasze wspólnoty, ale harcerzy z całej Polski i pielgrzymów nawet z zagranicy.

Po Apelu kaplica cudownego obrazu opróżnia się i pozostajemy sami korzystając z każdego wolnego miejsca, na którym można przysiąc. (Harcerze z całej Polski - ok. 1000 - trwają podobnie jak my na wieczornym czuwaniu do godz. 1.30 – w Bazylice).

Siostry Apostołki Jezusa Ukrzyżowanego razem z bratem Piotrem Arndtem z kapucyńskiego klasztoru w Lublinie – Poczekajce wypełniają czas refleksyjnym śpiewem i modlitwą różańcową.

Punktualnie o godz. 22.00 rozpoczyna się Msza św. koncelebrowana, której przewodniczy ks. Arcybiskup Stanisław Nowak. On też wygłasza w czasie Mszy św. homilię. Wigilia Podwyższenia Krzyża, dopomaga księdzu Arcybiskupowi umiejscowić krzyż w życiu świętego Franciszka, Ojca Pio, a także dostrzec w naszym osobistym życiu.

O północy po modlitwie Anioł Pański o. Bogusław prowadzi czuwanie z Maryją i O. Pio według przygotowanego podręcznika, który będzie można wykorzystywać na modlitewnych comiesięcznych spotkaniach w kościele.

Godz. 1.00 – o. Jan Bańkowski snuje bogato udokumentowane refleksje poświęcone relacjom św. Ojca Pio wobec Maryi Matki Jezusa i naszej. I tutaj kolejny raz trzeba podziękować br. Piotrowi OFM Cap i Siostram Apostołkom z prowadzenie śpiewów.

Po konferencji chwila wspólnej modlitwy poprzedzająca Mszę św. koncelebrowaną, której przewodniczy ks. Jerzy Łapiński z Przeźmierowa. Homilię głosi o. Bogusław. Tutaj trzeba wspomnieć, że swoim zaangażowaniem ubogaczał całe nasze

czuwanie alumn Piotr Kołodziejczyk, którzy przywiózł autokarem Grupę z Radomia od ks. Wiesława Lenartowicza z par. M.B. Częstochowskiej.

Po Mszy św. Koronka do Miłosierdzia Bożego i Godzinki, które wprowadziły nas w najtrudniejszy moment czuwania – pożegnanie z Matką Bożą.

W milczeniu wpatrujemy się w wizerunek Matki Bożej na który spływa srebrna. Jedna łezka i musimy opuścić Kaplicę, którą trzeba posprzątać, by za godzinę nowi pielgrzymi modli ukłęknać na czystej posadzce kaplicy.

UWAGA – na przyszły rok do brze wziąć własne składane krzesła. Naprawdę są przydatne.

W czuwaniu brali udział przedstawiciele Grup Modlitwy z:

Polkowic z parafii Matki Bożej Królowej Polski; z Wrocławia od św. Augustyna; z Lublina – Poczekajki od Ojców Kapucynów; z Poznania, Sądów, Smachowic, Murowanej Gośliny i Przeźmierowa, z Chełma z par. Chrystusa Odkupiciela; z Legionowa koło Warszawy; z Parafii św. Rodziny w Poznaniu; z Radomia (Grupa Ojca Pio „Kaptur”); z Kałkowa (Starachowic i okolic Sanktuarium w Kałkowie); z Leszna Wielkopolskiego; Szczecina; ze Wschowej; Ustronia; Gdańska, oraz czciciele św. Ojca Pio z różnych stron Polski. Wstępnie obliczając, według zebranych informacji, było ok. 450 – 500 osób.

21 - 24 września POZNAŃ i okolice

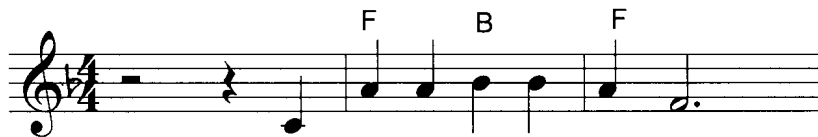
W dniu **21 września** na wszystkich Mszach świętych w **Wirach** koło Poznania społeczność parafialna zapoznawała się z duchowością Ojca Pio z Pietrelciny, następnego dnia - **22 września** Ojciec Pio zagościł w **Parafii Matki Bożej na Podolanach** w Poznaniu - Z tej to parafii wyłączona została **nowa parafia**, gdzie powstaje kościół pod wezwaniem św. Ojca Pio.

Następnego dnia - **23 września** kolejna podpoznańska parafia - **Przeźmierowo** - przeżywała radość instalacji relikwii św. Ojca Pio. Zapewne o tych wydarzeniach sami zainteresowani napiszą więcej.

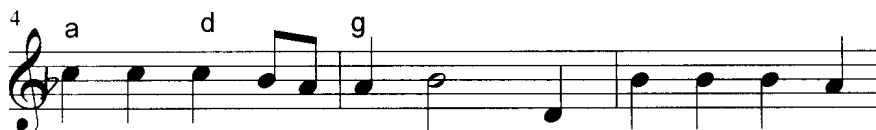
fr. Bogusław Piechuta OFM Cap

Radości Ojca Pio

Śl. Maciej Grzesiowski



Ra - do - ści Oj - ca Pi - o



Po-zwól nam za-znać Bo-że, by sta - ło się nam



w ży - ciu, to co się stać nie mo - że. A - by



się nam spełniło, to co nawet się nie śni, wlej



w nasze czyny siła a sło-wom do-daj tre - ści

Jak podaje z Chicago o. Wiesław Krupiński SJ (czytaj nr. 18 Informatora) :

„a utorem tekstów jest obecnie już **dr Maciej Grzesiowski**, autora muzyki nie pamiętam, ale mogę się dowiedzieć. **Solistki to dwie siostry Anna i Monika Moras**, chórek - studenci duszpasterstwa "Kana", który wtedy prowadziłem w Parafii św. Klemensa Dworzaka (Jezuici) we Wrocławiu. **Utwory powstały w 1987 r.**”

Z taśmy magnetofonowej odtworzyła Agata Czyż z G.M. z Wodzisławia, a taśmę magnetofonową otrzymał w 2000 r. O. Bogusław Piechuta od p. Stanisławy Meszyńskiej z Wrocławia.

Radości Ojca Pio
Pozwól nam zaznać Boże,
By stało się nam w życiu,
To co się stać nie może.
Aby się nam spełniło,
To co nawet się nie śni,
Wlej w nasze czyny siłę
A słowem dodaj treści.

Pozwól nam ufać Panie,
Kiedy się nic nie wiąże,
Że ten bolesny węzeł
W dobroci swej rozplącesz
Że znów w nas rozpalisz
Zwątłąłą gamę uczuć gałąź
Że nawet najmniejszy
osiągnie doskonałość.

Pozwól nam mieć nadzieję,
Wątpiącym i niewiernym
Wyjść z pustyni oschłości
Podnieść się z naszej klęski.
Naucz nas ludziom służyć,
Z potrzeby, nie z nakazu,
Naucz zawierzyć innym,
Choć zwiedli tyle razy.

Niech się nad nami spełnią,
Wyroki Twoje Ojczy,
Bo mimo tylu buntów,
Bo mimo tylu zwątpień,
Niechaj płoną. W nich stanie
Przed Tobą Maria Panna
I nas tak ofiaruje
Jak Syna Ci oddała.

Szczęście Boże

Serdeczne podziękowania za czas spędzony na spotkaniu modlitewnym w Tenczyne w dniach 18-25 sierpień 2003.

Prosimy o modlitwę za nami za wstawiennictwem Św. Ojca Pio. My pamiętamy w swoich modlitwach o Ojcu.

Czczyciele Św. Ojca Pio z grupy modlitewnej w KAŁKOWIE
Anna i Andrzej Pyzowscy

Dwudziestolecie w Krakowie

Grupa Modlitwy, (którą założył i którą opiekuje się o. Gracjan Majka) przy klaszornym kościele Braci Mniejszych Kapucynów, ul. Loretańska 11 w dniach 9 - 11 października będzie świętować dwudziestolecie swojego istnienia.

9.10.2003 - godz. 19.00 - Dziękczynienie za dar modlitwy i przykład św. Ojca Pio. Msza św. koncelebrowana - homilię głosi ks. Janusz Bielański proboszcz katedry na Wawelu.

10.10.2003 - godz. 19.00 - Dziękczynienie za dzieła charytatywne św. Ojca Pio - homilię głosi x. biskup Edward Frankowski.

11.09.2003 - godz. 16.00 - Charyzmat uzdrawiania Ojca Pio - Wanda Poóltawska.

- godz. 17.30 - (red. Głos Ojca Pio) - Problematyka korespondencji redakcji „Głos Ojca Pio”.

- godz. 19.00 - Msza św. Przewodniczy i homilię głosi o. biskup Stanisław Padewski - kapucyn z Charkowa. Modlimy się za misjonarzy na Wschodzie.

NOWA, ale od roku już istniejąca Grupa Modlitwy Ojca Pio,

której nie było w opublikowanym w poprzednim numerze spisie Grup.

Grupa Modlitwy Ojca Pio
Parafia M.B. Różańcowej
Ul. Parzęczewska 70

95-100 ZGIERZ

moderator: ks. Jerzy Kowalczyk
tel: 042/ 716 75 80
animator: Halina Zielińska
ul. Kamienna 75/83 m. 51

O. Bogusław spotkał się z Grupą modlitwy w Zgierzu w niedzielę 28 września.

Zatem **w rejonie Łodzi jest już 5 Grup**:
Głowno, Łowicz, Łódź, Kalonka, Zgierz.
Można by zaplanować rejonowe spotkania, podobne jak planuje dla Wybrzeża Grupa Modlitwy z Darłowa w dniach:
23-24-25 stycznia 2004

Podziękowania

Dziękuję Ci Ojczy Pio za wyjednanie mi tylu łask. Nie sposób wypisać tego wszystkiego, co za Twoją przyczyną w cudowny sposób zostało rozwiązane. Szczególnie dziękuję za to, że pomogłeś mojemu mężowi znaleźć pracę, za cudowne ocalenie nienarodzonego Michałaka, za to że zatroszczyłeś się o wujka Ryśka, którego życie było zagrożone. To Ty znalazłeś lekarza, którego wtedy miało nie być i zadbałeś o to by zabieg, na który trzeba cierpliwie czekać w kolejce odbył się poza kolejnością. Dziękuję też za to, że obyło się bez skomplikowanej operacji kręgosłupa Marcina i za te wszystkie inne sprawy, które przez Twoje wstawiennictwo zaniósł do Boga. Tyle małych-wielkich cudów! **DZIEKUJĘ!!!**

Proszę Cię teraz szczególnie, wyjednaj mi łaskę zostania mamą. Tobie Bóg nie potrafi niczego odmówić.

Ja będę o to prosić w modlitwach tu na ziemi, a Ty tam w niebie.

12.09.2003 - Ilona

Ojczy najmilszy! Dziękuję Ci za niestanną i zaskakującą pomoc, której doświadczam. Proszę Cię dziś gorąco o łaski dla Magdy, z okazji jej urodzin, o łaski dla najbardziej potrzebujących z mojej rodziny i znajomych. Prowadz mnie Ojczy. Bardzo Cię kocham.

12.09.2003 - Agata

Święty Ojczy Pio pragnę Ci gorąco podziękować za Twoją pomoc, modlitwy i wstawiennictwa do Pana Naszego i Najświętszej Panienci o zdrowie dla mojego syna Rafała.

Proszę Cię Ojczy Pio jednocześnie nie zostawiaj mojego syna bez Twojej opieki i czyni to wszystko aż do całkowitego wyzdrowienia.

Mój syn jest bardzo cierpiący i jak dotąd końca choroby nie widać. Dlatego raz jeszcze gorąco proszę o modlitwę i wstawiennictwo do Pana Naszego i Najświętszej Panienci aby zesłali łaskę uzdrowienia na mojego syna żeby nie cierpiał już więcej. Łączę się z Tobą kochany Ojczy Pio modlitwą.

12.09.2003- Zrozpaczona matka.

Jadwiga K.

Kochany Ojczy Pio. Proszę cię przyjmij moje podziękowania za to co już dla mnie uczyniłeś-za twoje wstawiennictwo u ukochanego Pana i jego Mateczki.

Ale dziś znów rosę o wstawiennictwo twoje w intencji Ani i jej przyszłości ale chyba najbardziej o to byś ją pociągnął za sobą i odmienił jej serce aby stało się czułe i pełne miłości do wszystkich ludzi. Proszę o twoją pomoc w wyproszeniu dla niej darów Ducha świętego na lata studiów.

Zielonka

Wielkie Święto uczynił nam Pan. Bo jakże znamienne jest data 23 września 2002 r. dla Kościoła Św. a w szczególności dla parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Zielonce. Dzień ten jest uświęcony decyzją Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów jako obowiązkowe wspomnienie w tekście Mszy Św. o Ojcu Pio, które ustanowiono w dniu narodzin dla Nieba t.j. Na dzień 23 września każdego roku.

Dzień 23 wrzesień 2002 r. jest dniem szczególnym dla naszej Grupy Modlitwy Św. Ojca Pio w Zielonce, gdyż okoliczności jakie towarzyszyły spowodowały, że w przeddzień tj. 22 września 2002 r. w niedzielę o. Bogusław Piechuta mógł przybyć do Zielonki i wygłosić kazania na wszystkich Mszach Św. o duchowości franciszkańskiej i biografii Św. Ojca Pio. Po zakończeniu ostatniej Mszy Św. t.j. po godz. 18.00, odbyło się spotkanie informacyjne o sposobie tworzenia Grup Modlitwy. W spotkaniu tym uczestniczyło ponad 100 osób.

Na spotkaniach Grupy Modlitwy ustalono, że Msze Św. Za pośrednictwem Św. Ojca Pio odbywać się będą w niedzielę poprzedzającą lub też po dniu 23 każdego miesiąca, a spotkania modlitewne w każdy pierwszy czwartek miesiąca. Obecnie na spotkaniach modlitewnych kierownik duchowny wyjaśnia i rozszerza przykładami zasady przestrzegania dziesięciorga przykazań przez wiernych. Tematy katechez przedstawiane są wspólnie zgodnie z lekturą kalendarza liturgicznego, w oparciu o otrzymane informatory oraz lekturę nauki Św. Ojca Pio. Nabożeństwo i spotkania modlitewne odbywają się pod przewodnictwem Dyrektora duchownego, a jest nim ks. Grzegorz Karolak, moderator. Ksiądz Grzegorz jest doktorem nauk teologicznych, a jednocześnie jako misjonarz z praktyką w Brazylii, posiada olbrzymie doświadczenie, które uzupełnia przykładami z życia, zasadami nauki Kościoła i nauk przekazanych dla nas przez Św. Ojca Pio.

Obecnie Grupa liczy około 50 osób z tendencją systematycznego wzrostu ilości członków. Jest już zorganizowana biblioteka oparta głównie na wydawnictwach dotyczących biografii, nauki i modlitwy Św. Ojca Pio. W pierwszą rocznicę kanonizacji Ojca Pio dn. 14 czerwca 2003 r. Grupa Modlitwy pragnąc podziękować Bogu za tak wielką łaskę, którą obdarzał Kościół, na wzór dziękczynienia w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, uczestniczyła w nocnym czuwaniu modlitewnym w kościele parafialnym w Zielonce.

We wrześniu spodziewamy się wizyty

ks. Biskupa w naszej parafii. W czasie tej wizyty Grupa Modlitwy Św. Ojca Pio wstąpi z prośbą o erygowanie Grupy przy naszym kościele zgodnie ze statutem zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską.

Szczęść Boże! Ojczy Bogusławie od całej Grupy Modlitwy Św. Ojca Pio z Zielonki

Animator - Jan Szymański

Moderator - ks. Grzegorz Karolak

Szczęść Boże.

Tu Wrocław.

Jesteśmy po pierwszym powakacyjnym spotkaniu Grupy Modlitwy.

O. Radosław Solon, (obecny proboszcz, a nasz ubiegłoroczny opiekun) przekazał nas w nowe ręce. Kierownikiem duchowym Grupy będzie O. Henryk Paweł Masny, przybyły do nas z Bytomia.

Być może, że mówiliśmy ojcu o tym, a może nie, - w czerwcu mieliśmy dzień skupienia, w ramach którego m.in. o swoim pobycie w San Giovanni Rotondo opowiadał kapucyn - misjonarz O. Ryszard Modelski, który wtedy gościł w parafii. Potem był wyjazd do Łagiewnik na czuwania (w połowie czerwca), a potem szereg uroczystości i pożegnania aż sześciu ojców naszych, którzy przenieśli się na inne placówki. Okres wakacyjny pracy Grupy był nieco luźniejszy, ale ludzie się spotykali.

Nas w sierpniu nie było- byliśmy w podróży po "wschodniej ścianie" (o czym komunikat wysłałem ojcu parę tygodni temu).

Nastroje w Grupie po wakacjach niezłe, przyszło sporo osób. Z nadzieją rozpoczynamy nowy rok pracy i modlitwy. Przy okazji dołączam kilka moich artykułów, które stale staram się zamieszczać w Głosie Parafian. Może się ojcu coś w tym spodoba.

Życzę błogosławieństwa Bożego i pozdrawiam od siebie, Basi i Teresy.

Jacek

P.S. (.O. Bogusław) - warto dodać, że przedstawiciele Grupy Modlitwy Ojca Pio włączyli się w czuwanie na Jasnej Górze w dniach 13/14 września 2003 r.

A sam osobiście spotkałem się z O. Henrykiem we Wrocławiu dnia 20. września, by omówić pracę we Wrocławskiej Grupie Modlitwy.

Dziękując p. Bogu za dar spotkania we Wrocławiu muszę wspomnieć o spotkaniu w Prusicach w tym samym dniu i o dobroci serca modearatora Grupy Modlitwy z Prusic, proboszcza - ks. Bernarda Śwista.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się zrealizować Grupie Modlitwy z Prusic spotkanie na Jasnej Górze.

fr. Bogusław